

## VI. SZTUKA SAKRALNA

**Ks. Tadeusz Fitych**

### ***Krzeszów – barokowy zabytek***

#### ***czy centrum odnowy religijno-kulturowej? – cz. 1.***

(Uwagi na temat tożsamości M. Willmanna i Krzeszowa)

#### **1. Wstęp**

1.1. W ponad stuletniej historiografii dotyczącej kompleksu cysterskiego opactwa w Krzeszowie (przed 1945 r. niem. *Grüssau*)<sup>1</sup>, z okresu XVII-XVIII wieku (często pozbawionej interdyscyplinarnego<sup>2</sup> wymiaru badań), autorzy coraz liczniejszych prac

---

<sup>1</sup> W 1242 r. księżna śląska Anna (wdowa po Henryku Pobożnym, poległym w bitwie z Mongołami pod Legnicą 9 IV 1241 r.) sprowadziła do Krzeszówka czeskich benedyktynek z Opatovic (benedyktyni z praskiego opactwa Emaus przybędą tu na okres 1919-1946) i nadała im tereny leśne zwane Cresovbor, na których założyli klasztor zw. Cresebor. Fundacja od początku została utrwalona w dokumentach jako „Domus Gratiae Sanctae Mariae”. Co więcej, od początku księżnej fundatorce przyświecała idea, aby w ośrodku monastycznym znalazło się miejsce spoczynku dla zmarłych Piastowiczów Śląskich. W niespełna pół wieku później wnuk Henryka Pobożnego, książę świdnicko-jaworski Bolko I wykupił dobra klasztorne i w 1292 r. utworzył fundację i osadził na niej cystersów z Henrykowa. Dodajmy, że w 1675 r. zmarł w Brzegu Jerzy IV Wilhelm (Georg IV Wilhelm), ostatni Piast jako książę legnicko-wołowski-brzeski, czyli wygasła brzesko-legnicka linia Piastów śląskich.

Dzięki nadaniom książęcym i prywatnym opactwo stało się jednym z największych posiadaczy ziemskich na Śląsku. Ciężkie czasy nastały w czasie wojen husyckich, wojny trzydziestoletniej oraz po wojnach śląskich, kiedy te tereny weszły w skład państwa pruskiego. W 1810 r. nastąpiła kasata klasztoru i przejście jego dóbr przez państwo. W latach 1919-1945 klasztorem władali benedyktyni.

Współcześnie Krzeszów to wieś z ok. 1500 mieszkańcami, dawne opactwo cystersów (1292-1810), sanktuarium maryjne o ponad 760-letniej tradycji i parafia w dekanacie Kamienna Góra Wschód w diecezji legnickiej. Leży on w Kotlinie Krzeszowskiej, w Sudetach Środkowych, nad rzeką Zadrną, u ujścia jej lewego dopływu, Cedronu. Zob. m.in. M.R. Górniak, *Krzeszów*, w: EK, t. 9, k. 1447-1449; H. Dziurla, *Krzeszów*, Wrocław, Warszawa, Kraków 1964.

<sup>2</sup> Najczęściej brak ten dotyczy pomijania dorobku z zakresu kultury monastycznej, mistyki i teologii duchowości. Jako jeden z pierwszych wpływ mistyków na twórczość Michała Willmanna podkreślał E. Kloss. Przed 25 laty opublikowałem syntezę oryginalnej mistycznej doktryny śląskiego opata Bernarda Rosy, która stanowi zasadniczy klucz hermeneutyczny m.in. dla interpretacji treści ideowych cyklu fresków M. Willmanna w krzeszowskim kościele brackim, a która nawet w swej poszerzonej formie z lat 1985-87 nie znalazła oddźwięku w analizach historyków sztuki. Por. „*Trójca Stworzona*” jako podstawowa kategoria józefologii opata Bernarda Rosy *SOC (1624-1696)*, „Summarium” 10 (1981), s. 83-91.

W ostatnich latach rzadki w śląskiej historiografii przypadek wykorzystywania (ciągle jeszcze zbyt nieśmiało) w hermeneutyce dzieł sztuki, literatury mistycznej i monastycznej, stanowią przyczynki J. Harasimowicza i S. Szupieńki. Zob. E. Kloss, *Michael Willmann. Leben und Werke eines deutschen Barockmalers*, Breslau 1934; J. Harasimowicz, *Rola klasztorów cysterskich w kształtowaniu się tożsamości kulturowej Śląska w dobie nowożytnej*, w: *Krzeszów uświęcony łaską*, red. H. Dziurla, K. Bobowski, Wrocław 1997, s. 154-159; ks. S. Szupieńko, *Mistyka oblubieńcza w programie dekoracji malarskiej kościoła poewangelickiego w Kościelcu koło Legnicy*, w: *Willmann i inni. Malarstwo, rysunek i grafika na Śląsku i w krajach ościennych w XVII i XVIII wieku*, red. A. Kozieł i B. Lejman, Wrocław 2002, s. 192-199.

podkreślają z jednej strony europejską rangę architektury, malarstwa, rzeźby i wyposażenia (dowodem tego są określenia: „Krzyszów – Europejska perła baroku”<sup>3</sup>, albo mniej śmiało – „Zespół cysterski w Krzeszowie jest perłą architektury baroku na Dolnym Śląsku”<sup>4</sup>), a z drugiej akcentują jedynie polifoniczny wymiar użytych tu dzieł sztuki i fakt ich niezwykle konsekwentnego podporządkowania przesłaniu o charakterze teologiczno-biblijnym<sup>5</sup>. Natomiast rzadko w całościowy sposób prezentują program ikonograficzny<sup>6</sup>, syntetyzują jego główne przesłanie i usiłują dotrzeć do źródeł jego inspiracji i genezy<sup>7</sup>.

Co więcej, zarówno wybitni specjaliści w dziedzinie historii architektury i malarstwa europejskiego, jak też historycy Kościoła na Śląsku co najwyżej akcentują fakt, że Krzeszów od lat 60. XVII w. przez kolejne stulecie był siedzibą opactwa cystersów przeżywającego „złoty okres” (1660–1763)<sup>8</sup>, w swej ponad pięciowiekowej obecności (przypadła ona głównie na okres 1296–1810<sup>9</sup> i w symbolicznym zakresie

<sup>3</sup> Bez wątpienia jest to jeden z najcenniejszych w Europie barokowych kompleksów budowli klasztornych.

<sup>4</sup> Zob. Prospekt turystyczny *Krzyszów – Sanktuarium Matki Bożej Łaskawej* wydawany przez Stowarzyszenie Nasz Krzeszów, Wrocław 2005, s.2.

<sup>5</sup> Zob. H. Dziurla, *Dzieje Krzeszowa*, w: H. Dziurla, I. Kořán, J. Wrabec, *Krzyszów – Europejska Perła Baroku*, red. A. Jarosiewicz, B. Skoczylas-Stadnik, fotografie F. Grzywacz, Legnica 2001, s. 10; J. Wrabec, *O symbolice i architekturze*, w: tamże, s. 25-28; H. Dziurla, *Monumentalne malarstwo Willmanna i jego komplementarność z architekturą kościoła św. Józefa w Krzeszowie*, w: *Willmann i inni...*, s. 66-74.

<sup>6</sup> W przypadku kościoła opackiego pierwszym autorem tego typu był w 1929 r. N. Lutterotti OSB, a po 50 latach, w drugiej połowie XX w. ks. S. Kobielius (w ramach swej rozprawy doktorskiej). Zob. N. Lutterotti, *Von unbekanntem Grüssau. Heilige Zeiten und Orte*, Grüssau 1929; S. Kobielius, *Program ideowy wystroju i wyposażenia kościoła opackiego w Krzeszowie*, Warszawa 1979.

<sup>7</sup> Zagadnienia te prezentował S. Szupieńko, zob. *Dekoracja freskowa Michaela Willmanna w kościele pw. św. Józefa w Krzeszowie (charakterystyka literatury)*, [mps, Legnica, b.m.r.w.], s. 2-11. Niestety, trzeba tu dopowiedzieć, że pomimo stuletnich badań nadal brak dojrzałej, przekonywującej odpowiedzi na temat biblijno-teologiczno-mistycznej wymowy realizowanego w latach 1690-1698 „opus magnum” B. Rosy i M. Willmanna.

<sup>8</sup> Była to opinia wybitnego historyka zakonu cystersów na Śląsku Nikolausa Lutterottiego OSB (†28 X 1955) zawarta m.in. w jego monografii, zob. A. Rose, *Kloster Grüssau*, Stuttgart und Aalen 1974. Jest on także autorem wielu cennych monografii, zob. *Führer durch die Heiligtümer der Abtei Grüssau*, Grüssau 1923; *Von unbekanntem Grüssau I. Heilige Zeiten und Orte*, Grüssau 1929; *Abtei Grüssau*, Grüssau 1930, 1941<sup>3</sup>; *Kunstführer von Grüssau*, Grüssau 1941.

<sup>9</sup> W 1919 r. do Krzeszowa przybyli benedyktyni wysiedleni z Emaus w Pradze, którzy utworzyli tu przeorat i posługiwali do 1946 r.

Pod koniec sierpnia 1940 r. główny budynek klasztorny w Krzeszowie został zarekwirowany na cele Volksdeutsche Mittelstelle, placówki realizującej zadania powrotu do Rzeszy etnicznych Niemców. Na początku września zajęto już cały klasztor. W październiku umieszczono w nim 800-900 volksdeutschów z Bukowiny, którzy zostali tu przez cały rok, po czym od października 1941 do 1945 r. przeznaczono klasztor w Krzeszowie na obóz dla przesiedleńców. Przetrzymano tu śląskich Żydów, później Alzatzczyków, Lotaryńczyków, Węgrów, Niemców, Włochów, Rumunów i Polaków (w sumie ok. 9.600 osób).

12 maja 1945 r. klasztor opuszczają benedyktyni. W klasztorze pozostało kilku zakonników innej narodowości niż niemiecka. Są to: Mikołaj Lutterotti (Włoch), Bruno Studeny (Czech) oraz bracia Florian Windisch i Günter Veit (Austriacy). 31 maja do Krzeszowa przybyły wysiedlone ze Lwowa 44 siostry klauzurowe, benedyktyнки. Kapelanem benedyktynek zostaje ojciec Mikołaj Lutterotti.

Administrator apostolski Śląska od 1946 r. powierzył duszpasterstwo krzeszowskiej parafii benedyktynom z Tyńca, a w 1960 roku przekazuje je księżom diecezjalnym. Zob. A. Konieczny, *Tormersdorf Grüssau Riebing Obozy przejściowe dla Żydów z Dolnego Śląska z lat 1941-1943*, Wrocław 1997; D. Kudera, *Krzyszów*, red. M. Malerek, Piechowice 1997<sup>2</sup>, s. 24-26; D. Kudera, J. Moniatowicz, *Krzyszów*, Jelenia Góra 1998, s. 9.

1970–2006<sup>10</sup> oraz wielotysięcznej<sup>11</sup> i wielonarodowościowej społeczności bractwa św. Józefa<sup>12</sup> (czynne było w okresie od 1696<sup>13</sup> do XIX w., a w odrodzonej postaci – ok. 500 członków, w latach 1996–2006).

1.2. Zdumiewa więc fakt, że naukowcy ograniczają się w zasadzie do kompetentnego opisu krzeszowskiej przestrzeni sakralnej, a niezmiernie rzadko formułują pytanie o autora i genezę przesłania religijnego zawartego w kościele opackim oraz w kościele konfraterni św. Józefa<sup>14</sup>, nie mającym odpowiednika w Europie. Ponadto praktycznie nie stawiają pytania o użytkowników tych wspaniałych obiektów, czyli o kształt i zakres życia religijnego, które się tu zrodziło, a w dalszej konsekwencji o pełną realizację tożsamości śląskich chrześcijan z drugiej połowy XVII w. Zwracając uwagę na ten problem, podkreślmy tu jedynie skrótowo fakt, iż po ukryciu cudownej ikony Matki Bożej Łaskawej na bez mała dwa wieki (1426–18 XII 1622)<sup>15</sup> aż do 1741 r. rozwijał się w Krzeszowie maryjny ruch pielgrzymkowy, który w ograniczony sposób przetrwał do sekularyzacji krzeszowskiego opactwa w 1810 r.<sup>16</sup> Ponadto w związku z bractwem św. Józefa od 1669 r., regularnie co miesiąc, przybywało do Krzeszowa ok. 4–6 tysięcy jego członków, a już w 1684 r. liczyło ono ok. 43 tys. osób. Jeszcze na początku XVIII

<sup>10</sup> Do opactwa w Krzeszowie po 156 latach przerwy ponownie przybyli cystersi. Byli to trzej zakonnicy z opactwa cystersów w Wąchocku (od 1987 r. na stałe mieszka tu kilku zakonników).

<sup>11</sup> Liczba bractwa szybko wzrastała z ok. 43 tys. w 1684 r. do ok. 70 tys. w 1696 r. i 100 tys. na przełomie XVII/XVIII w.

<sup>12</sup> W kręgu społeczności bractwa znaleźli się zarówno wysocy rangą hierarchowie kościelni (arcybiskupi, biskupi i prałaci), wyższe i niższe duchowieństwo diecezjalne i zakonne, osoby nobilitowane i przedstawiciele różnych zawodów oraz regionów. W kręgu tym spotykamy przedstawicieli Śląska, Czech Austrii, Moraw, Westfalii, Eichsfeldu, Łużyc, Magdeburga i Saksonii. Zob. G. Iwanek SJ, *Lilium Paradisi Coelestis* (...), Neo-Prage [1688], s. 208.

<sup>13</sup> Powstało w złotym okresie powstawania bractw (XVII-XVIII), jako ważnej i zarazem kontrreformacyjnej (wykluczała je „Confessio Augustyna” z 1530 r. – zob. art. XX i XXIII) formy nowożytnego duszpasterstwa. W Polsce jedynie w klasztorach reguły benedyktyńskiej powstało ok. 30 bractw.

<sup>14</sup> W kwestii tej nie powiedziano jeszcze ostatniego słowa. Do pierwszych prób zaliczyć należy m.in. prace: N. von Lutterotti, *Das Grüssauer Willmannbuch. Michael Willmanns Fresken in der Josephkirche zu Grüssau*, Breslau 1931; B. Mikuda-Hüttel, *Michael Willmann Freskenzyklus in Grüssau (Krzeszów)*, w: *Krzeszów uświęcony łaską...*, s. 193-215; M. Frankowska-Makała, *Treści ideowe fresków Michała Willmanna w kościele św. Józefa w Krzeszowie*, w: *Willmann i inni...*, s. 75-81; I. Kořán, (rec.): B. Mikuda-Hüttel, *Vom „Hausmann” zum Hausheiligen des Wiener Hofes: zur Ikonographie des hl. Joseph im 17. und 18. Jahrhundert*, Marburg Herder-Institut 1997, „Uměň” 46 (1998), s. 160-163; R. Grimkowski, *Michael Willmann. Barockmaler im Dienst der katholischen Konfessionalisierung. Der Grüssauer Josephszyklus*, Berlin 2005.

<sup>15</sup> Po 1392 r. tereny opactwa przeszły w obręb królestwa czeskiego. W okresie wojen husyckich klasztor i kościół zostały zniszczone (1427), ok. 70 zakonników zginęło, a pozostali do 1431 r. schronili się w Świdnicy. Dopiero w 1454 r. odbudowali klasztor i kościół.

Po odnalezieniu obrazu „Matki Bożej Łaskawej”, za rządów opata Andrzeja Michaelisa następuje odrodzenie pielgrzymek maryjnych.

<sup>16</sup> 25 marca 1992 r. Jan Paweł II bullą *Totus Tuus Poloniae Populus* ustanawia diecezję legnicką. Pierwszy biskup legnicki Tadeusz Rybak ogłasza Krzeszów głównym sanktuarium maryjnym diecezji. Zob. D. Kudera, *Krzeszów...*, s. 6, 29; H. Dziurła, I. Kořán, J. Wrabec, *Krzeszów – Europejska Perła Baroku...*, s. 4; J. Mandziuk, *Kult Matki Bożej Łaskawej w Krzeszowie*, „Seculum Christianum” 4 (1997), z. 1 s. 13-25; J. Korcz, *Koronacja w Legnicy. Intronizacja w Krzeszowie*, „Miejsca Święte” 4(1997) z. 9, s. 3-5.

w. do Krzeszowa przybywało rocznie ok. 20 tys. członków konfraterni i pielgrzymów.

1.3. Od dwudziestu lat znana jest udokumentowana teza, że opactwo cystersów krzeszowskich od drugiej połowy XVII w. stanowiło czołowy ośrodek śląskiej kontrreformacji<sup>17</sup>. Powyższe stwierdzenie zaakceptowali m.in. historycy Uniwersytetu Wrocławskiego<sup>18</sup>. Obecnie doprecyzowując tę prawdę, pragniemy podkreślić, że w tym okresie powstał w Krzeszowie znaczący ruch religijny, który przyczynił się nie tylko do odnowy klasztorów cysterskich, ale poprzez ponad 100-tysięczną społeczność bractwa św. Józefa powstała w okresie kilku dziesięcioleci<sup>19</sup> (kiedy dla porównania miasto Wrocław zamieszkiwało w tym okresie ok. 30-70 tys. osób)<sup>20</sup> sprawił znaczące odrodzenie się Kościoła katolickiego na Śląsku<sup>21</sup>.

Co więcej, dzięki pielęgnowaniu z jednej strony życia monastycznego (w oparciu o regułę św. Benedykta i wskazania św. Bernarda z Clairvaux, a z drugiej poprzez realizowany z rozmachem nowożytny kształt duszpasterstwa dla wszystkich stanów obojga płci i powołań łącznie (konfraternia św. Józefa, nabożeństwa maryjne, pasyjne, pieśni religijne, druki ascetyczno-mistyczne, różnego typu modlitewniki, kalwarie, najwyższej rangi sztukę sakralną...), powstał tu swego rodzaju śląski „bastion” katolicyzmu. W odpowiedzi na wyzwania reformacji oraz na pietyzm będący próbą reformowania luteranizmu promowano w tym środowisku laików oraz proponowano mu realizację interesującego w swym kształcie kapłaństwa powszechnego.

1.4. Niniejszy przyczynek powstał z okazji 300 jubileuszu śmierci Michaela Willmanna najwybitniejszego twórcy tej epoki na Śląsku. Odwołując się w nim do personalizmu chrześcijańskiego i wypływającej zeń zasady tożsamości relacjonalnej (zawartej m.in. w porzekadle: „pokaż mi swoich przyjaciół, a powiem ci, kim jesteś”) pragniemy rzucić nowe światło zarówno na postać śląskiego Rembrandta, jak też zasygnalizować najgłębszy, tzn. mistyczny wymiar krzeszowskiego ruchu odnowy religijnej drugiej połowy XVII w. i w ten sposób odsłonić, nadal praktycznie nieznaną, duchowy *genius loci* krzeszowskiego opactwa wymagający szczególnej troski o jego profil, o oddziaływanie również i w naszych czasach (tzn. o jego eklezjalno-kulturową tożsamość i funkcję ewangelizacyjno-integracyjną).

---

<sup>17</sup> Zob. T. Fitych, *Opactwo cystersów krzeszowskich – czołowy ośrodek śląskiej kontrreformacji*, „Sobótka” 4 (1986), s. 539-559.

<sup>18</sup> Zob. G. Wąs, *Dzieje Śląska od 1526 do 1806 roku*, w: *Historia Śląska*, red. M. Czapliński i inni, Wrocław 2002, s. 181-182, 561-562.

<sup>19</sup> Dzieje jednego ze śląskich odgałęzień wspomnianej konfraterni opracował H. Gawęlczyk; zob. tenże, *Dzieje Bractwa Świętego Józefa przy książęcym klasztorze w Jemielnicy*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” 8 (1989).

<sup>20</sup> W 1684 r. bractwo św. Józefa liczyło już około 43 tys. członków.

<sup>21</sup> Wkład ten jest widoczny chociażby w perspektywie szerokiego spektrum działalności ok. 200 śląskich bractw czynnych w ok. 122 miastach w okresie XVI-XVIII w. (w samym Wrocławiu czynnych było aż 26 konfraterni. Zob. W. Bochnak, *Religijne stowarzyszenia i bractwa katolików świeckich w diecezji wrocławskiej od XVI wieku do 1810 roku*, Legnica 2000, s. 311, (Biblioteka Diecezji Legnickiej, nr 14).

## 2. Michael Willmann – współtwórca i uczestnik krzeszowskiego kręgu religijno-kulturowej wymiany darów (główne wyznaczniki tożsamości jego osoby)

Jedną z kluczowych postaci, które stanowią o kulturowo-religijnej atrakcyjności Krzeszowa, jest Michael Willmann – „śląski Rafael”. Stawianie dzisiaj pytania o tożsamość Michaela (Łukasza, Leopolda) Willmanna (\* 27 IX 1630)<sup>22</sup> nie należy do kategorii łatwych. Poniżej w ramach ośmiu niewielkich bloków tematycznych sformułujemy wstępną odpowiedź, przytaczając biograficzno-relacjonalne charakterystyki jego osoby. Z kolei odwołując się do starochrześcijańskiego adagium (przysłowia) – „duszą kultury, jest kultura duszy”, więcej uwagi poświęcimy charakterystyce mistyki Johannesa Schefflera (Anioła Ślązaka) i Bernarda Rosy, która musiała wywierać znaczące piętno na kształt życia duchowego i twórczości artystycznej Michaela Willmanna.

2.1. Urodził się on w okresie wojny 30-letniej, w Królewcu, w Prusach Książęcych (do 1657 r. pozostawały one lennem polskim), jako czwarte z dziesięciorga dzieci Christiana Petera Willmanna (\*ok. 1600 †1665). Tutaj się wychowywał, a na czeladnika wyzwolił się w warsztacie malarskim swego ojca<sup>23</sup>. Od 1650 r., i zaledwie tylko przez niecałe dwa lata, przebywał na terenie dzisiejszej Holandii i Belgii, czyli w Europie Zachodniej (ale wówczas w Niderlandach Hiszpańskich i Flandrii), gdzie pracował na swe utrzymanie i na zasadzie autodydaktyki kształcił się wzorując się przede wszystkim na dziełach wielkich mistrzów – Rembrandta, Rubensa, J. Backera i A. van Dycka, niestety, brak pieniędzy uniemożliwił mu zatrudnienie się w ich pracowniach oraz uniemożliwił podróż do Włoch<sup>24</sup>. Z tych względów Willmann nie otrzymał gruntownego wykształcenia w umiejętności rysowania.

2.2. Następnie przez bez mała dziesięć lat podróżował Willmann po: Polsce (okresowo do 1657 r.), Czechach (1653-1655 w Pradze<sup>25</sup>), Wrocławiu (1655/56)<sup>26</sup> i Niemczech, w poszukiwaniu pracy i miejsca, gdzie mógłby znaleźć bogatego zleceniodawcę i założyć własny warsztat<sup>27</sup>. W końcu na stałe zamieszkał na

<sup>22</sup> Został ochrzczony w Królewcu na Starym Mieście, ale w wyznaniu kalwińskim.

<sup>23</sup> Pozycja społeczna artysty działającego w Królewcu nie była zbyt wysoka. Porównywalna z położeniem twórców malarstwa w Niemczech. W żadnym wypadku nie można jej zestawiać z pozycją już w pełni wyemancypowanych włoskich artystów malarzy. Ku takiej właśnie pozycji aspirowały i konsekwentnie zmierzały związki malarzy w Niderlandach.

<sup>24</sup> Krótki pobyt w Niderlandach pozwolił mu jedynie na pozyskanie licznych rycin, wykonanie wielu własnych szkiców i przede wszystkim zmianę dotychczasowej orientacji artystycznej na bardziej nowoczesną.

<sup>25</sup> Niestety, z powodu silnej pozycji artystycznej Karela Skréty nie był w stanie przebić się z własną twórczością.

<sup>26</sup> Pierwszy pobyt we Wrocławiu (ok. 1656 r.) doprowadził do sporu z cechem malarzy. W połowie XVII w. wrocławscy malarze stanowili jedno z najsilniejszych centrów europejskich (P. Goszczanowski). Abp Wrocławia i Brixen Karol I Habsburg w latach 1608-1624 stworzył nawet namiastkę dworu artystycznego. Prosperitę malarzy podporządkowanych jurysdykcji cechu wrocławskiego jedynie na krótko załamała zaraza szalejąca w 1633 r..

<sup>27</sup> Zob. A. Kozieł, *Wielkie przedsiębiorstwo czy mała rodzinna firma? Kilka hipotez na temat warsztatu Michaela Willmanna*, w: *Willmann i inni...*, s. 92-100.

Śląsku<sup>28</sup>, tzn. w Lubiążu<sup>29</sup> (ok. 1660 r.<sup>30</sup>, gdzie po 46 latach został też pochowany – 26 VIII 1706<sup>31</sup>). Tutaj stworzono mu doskonałe warunki pracy i możliwości dalszego rozwoju talentu. W efekcie licznych i dobrze płatnych zleceń, po ok. 27 latach intensywnej pracy, Michael Willmann dorobił się znacznego majątku. Zakupił więc winnicę i znaczny areal ziemi (w pobliżu Lubiąża), a w 1687 r. na studia malarskie do Włoch wysłał pasierba Johanna Liška i syna Michaela Leopolda. Ostatecznie możemy powiedzieć, że artysta ze Śląskiem związał całe swoje dojrzałe życie i twórczość artystyczną. Liczne miejsca przechowywania jego dzieł znajdziemy na rozległym obszarze Europy Środkowo-Wschodniej rozciągającym się przynajmniej od Berlina<sup>32</sup> przez Wrocław<sup>33</sup>, Pragę<sup>34</sup> aż po Wiedeń, ale przynajmniej 1/3 ich liczby

<sup>28</sup> Od drugiej połowy XVII w. Śląsk był najlepiej rozwiniętym i gospodarczo najważniejszym regionem monarchii habsburskiej (rolę wiodącą odgrywał tutaj przemysł tekstylny), a cystersi postrzegani w perspektywie europejskiej, byli jednym z najbardziej dynamicznych zakonów XVI-XVIII w.

<sup>29</sup> Lubiąż w latach 1249–1844 był miastem położonym przy przeprawie przez Odrę, 54 km od Wrocławia. W 1163 r. nastąpiło tu pierwsze na Śląsku osadzenie zakonu cystersów. Dokonał tego książę śląski Bolesław Wysoki. W klasztorze, który w Średniowieczu był ważnym ośrodkiem kultury i piśmiennictwa, powstało wiele ważnych XII-wiecznych dzieł: *Kronika książąt polskich*, *Roczniki lubiąskie* czy *Katalog biskupów wrocławskich*.

Znajduje się tu zespół klasztorny najstarszego polskiego opactwa cysterskiego, który stanowi zabytek klasy zerowej, jeden z największych w skali europejskiej. Jest on dwa i pół razy większy od zamku na Wawelu. Długość fasady wynosi 223 metry (w Europie dłuższą fasadę ma jedynie pałac Eskurial w Hiszpanii). Opactwo to nazywane jest arcydziełem śląskiego baroku. Składają się nań: gotycka bazylika z lat 1307-40 (zbudowana na pozostałościach romańskiego kościoła Wniebowzięcia NMP z XII w.), klasztor i pałac opatów (XVII/XVIII w.), pomocniczy kościół św. Jakuba, zabudowania gospodarcze. W krypcie pod gotycką bazyliką znajdują się nagrobki Piastów dolnośląskich (m.in. Bolesława Wysokiego) oraz mumie opatów cysterskich i zakonników.

Okres największej świetności klasztoru kończy się w pierwszej połowie XVIII w. po latach władania Śląskiem przez cesarzy austriackich. W 1740 r. tereny te zdobywają Prusacy. Król pruski w 1810 r. skasował zakon cystersów, przywłaszczając sobie jego dobra. Zniszczono sporo zabytków, przypadły zasoby cysterskiej biblioteki, a w klasztorze urządzono szpital.

<sup>30</sup> Tutaj wybudował dom (1661 r.) z wielką pracownią malarską, na górnej kondygnacji.

<sup>31</sup> W ten sposób nie doświadczył przejścia Śląska pod panowanie Prus w 1740 r. Śląski Rembrandt zmarł w 1706 r. i wbrew regule zakonnej cystersów został pochowany w krypcie kościoła opackiego. Świadczy to dobitnie o uznaniu jego wyjątkowej roli dla zakonu cystersów, wielkim szacunku i przywiązaniu, jakim darzyli go zakonnicy. Cztery dni po ojcu, w niewyjaśnionych okolicznościach zmarł jedyny syn malarza i spadkobierca jego testamentu, Michael Leopold. Warsztat pozostawał czynny do ok. 1720 r. Początkowo przejął go pasierb, Johann Christoph Liška. Po jego śmierci w 1712 r., prace warsztatu lubiąskiego kontynuował wnuk Willmanna, Georg Wilhelm Neunhertz (\*1689 †1749).

Jeden z jego ostatnich autoportretów znajdujemy w cyklu fresków kościoła brackiego w Krzeszowie. Wrocławscy historycy sztuki z jednej strony opowiadają się za postacią karczmara (J. Wrabec) a z drugiej za jedną z postaci stojących po prawej stronie w scenie obrzezania Jezusa (A. Kozieł).

<sup>32</sup> W okresie 1657-1658 był nadwornym malarzem wielkiego elektora Fryderyka Wilhelma w Berlinie, który zachęcał go do wykonania wielu znaczących obrazów o tematyce mitologicznej. Co więcej, nadał mu tytuł „Kurfürstlichen Hofmaler”, ale bez większego uposażenia finansowego.

<sup>33</sup> Obok zlecenia na rzecz ratusza miejskiego wykonał Willmann obrazy ołtarzowe dla kościoła NMP na Piasku i św. Wincentego przy placu Nankiera.

<sup>34</sup> Tworzył tu swe dzieła m.in. w latach 1653–1655, do dziś w samej Pradze znajduje się pokaźna liczba jego prac. Zob. m.in. B. Steinborn, *Zu Leben und Werk Michael Willmanns*, w: *Michael Willman (1630-1706)*, hrsg. von F. Wagner, Salzburg 1994, s. 12. Z kolei o drogach przenikania wpływów M. Willmanna do Czech pisał m.in. P. Preis, zob. tenże, *Peragit Tranquilla Potestas. „Orfeusz” v podání Michaela Willmanna a jeho ohlas v díle Václava Vavřince Reinera*, w: *Willmann i inni...*, s. 21-26.

zachowała się na terytorium Śląska<sup>35</sup>.

2.3. W swej twórczości Michael Willmann w zasadzie zrezygnował z tematyki portretowej, mitologicznej i pejzażowej na rzecz barokowego malarstwa religijnego<sup>36</sup>. Jest on powszechnie uznawany za najwybitniejszego malarza śląskiego baroku<sup>37</sup> – śląski Rembrandt. W sumie po pięćdziesięciu latach swej działalności (w tym dwudziestu przepracowanych w Lubiążu<sup>38</sup>) pozostawił on imponujący dorobek. Zrealizował ponad 300 obrazów, w tym znaczącą liczbę fresków<sup>39</sup> oraz ok. 90 projektów do grafik. Prace Willmanna zdobią do dziś wnętrza klasztorów i kościołów oraz różnego typu rezydencji, a w innej postaci były adresowane również do

<sup>35</sup> Druga wojna światowa spowodowała znaczne przemieszczenie i rozproszenie ocalałych do tego czasu dzieł mistrza. W Polsce, część obrazów z Lubiąża znalazła się po 1952 r. w kilku warszawskich kościołach (12 obrazów), gdzie znajdują się one do dziś. Obrazy z dawnych niemieckich muzeów Wrocławia przekazano do Muzeów: Narodowego w Warszawie i Wrocławiu (39 obrazów). W kościołach Dolnego Śląska, nie licząc Krzeszowa, znajduje się obecnie zaledwie 6 obrazów. Zachowanymi w Warszawie obrazami M. Willmanna często zajmuje się w swych publikacjach i referatach K. Sztarbałło, postulując ich powrót do Lubiąża. Zob. m.in. *Willmann i inni...*

<sup>36</sup> Zob. m.in. B. Steiborn, *Malarstwo Michała Willmanna (1630-1707)*, Wrocław 1959.

<sup>37</sup> Zob. E. Kloss, *Michael Willmann. Leben und Werke eines deutschen Barockmalers*, Breslau 1934; H. Lossow, *Michael Willmann. Meister der Barockmalerei*, Würzburg 1994.

Pozostaje jednak kwestią dyskusyjną, czy Michaela Willmanna można nazwać malarzem polskim. Autorzy jego biogramów różnie traktują tę kwestię. Niemniej jego nazwisko znajduje się w *Słowniku malarzy polskich*, a jego wybitne dzieła zdobią polskie muzea i kościoły. Mające najliczniejszy zbiór (37 obrazów) Muzeum Narodowe we Wrocławiu już w 1959 r. zorganizowało wystawę obrazów M. Willmanna. Zob. *Portret na Śląsku w XVI-XVIII wieku*, [katalog i scenariusz wystawy E. Houszka] Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Wrocław 1984, s. 3.

<sup>38</sup> Jedynie w pierwszych dwóch latach działania willmanowskiego warsztatu powstało dla kościoła w Lubiążu aż dwanaście wielkoformatowych dzieł, w tym osiem z serii „Męczeństw apostołów”. Każdy z obrazów miał blisko cztery metry wysokości. W tym czasie dokonał się u Willmanna definitywny zwrot w kierunku malarstwa monumentalnego. Zob. m.in. M. Nyga, *Cykl obrazów męczeństwa Apostołów Michaela Willmanna a aforyzmy Angelusa Silesiusa – przyczynek do analizy ikonologicznej lubiąskiego dzieła*, w: *Willmann i inni...*, s. 52-56.

Nie mniej w latach sześćdziesiątych artysta pracował równocześnie nad dalszymi obrazami przeznaczonymi dla opactwa. Powstały wówczas m.in. pejzaże zdobiące pomieszczenia pałacowe i klasztorne. Wnętrza pałacu opatów otrzymały wspaniałą dekorację freskową Willmanna. W letnim refektarzu pałacu opackiego artysta wykonał olbrzymi fresk wypełniający środkowe pole sklepienia, przedstawiający „Triumf bohatera cnót”. Wokół niego rozmieszczono trójlistne medaliony z przedstawieniami wzorów pokonywania słabości i pokus.

Kolejne jego dzieła powstały tu po 1695 r. Z tego okresu pochodzi przedstawienie czterech Ojców Kościoła. W 1696 r. zrealizował obraz „Św. Augustyn”. Na 1700 rok datuje się „Śmierć św. Mateusza”. Stworzona dla kościoła klasztornego trzyczęściowa, ponadnaturalnej wielkości grupa „Ukrzyżowania” z 1702 r. zamyka dzieło życia Willmanna.

<sup>39</sup> Dopiero w latach dziewięćdziesiątych XVII w. nastąpiło poświęcenie się Willmanna niemal wyłącznie malarstwu freskowemu. U genezy tego zwrotu w twórczości śląskiego mistrza była zapewne podróż jego pasierba Johanna Christoha Liški do Włoch (ok. 1687). Najprawdopodobniej to właśnie on zainspirował mistrza do tworzenia w poznanej tam technice tzw. fresku mokrego. Za pierwsze dzieło freskowe Willmanna uważa się dekoracje kopuł dwu kaplic w lubiąskim kościele klasztornym. Przedstawiają one sceny z życia założycieli zakonów benedyktynów i cystersów: św. Benedykta i św. Bernarda. Zob. m.in. R. Kaczmarek, J. Witkowski, *Dekoracja malarska kaplicy książęcej w Lubiążu (Najwcześniejsze prace freskowe Willmanna)*, w: *Willmann i inni...*, s. 82-91.

wydawców książek, modlitewników brackich i druków ulotnych<sup>40</sup>.

Pracował głównie dla śląskich, morawskich i czeskich klasztorów cysterskich (Lubiąż, Krzeszów, Kamieniec Żąbkowicki, Jemielnica, Rudy Wielkie, Trzebnica, Sedlec k. Kutnej Hory), oraz zleceniodawców świeckich<sup>41</sup>. Za jeden z najcenniejszych (czy też najbardziej prestiżowych) obrazów Michaela Willmanna niektórzy autorzy uznają – „Powrót Św. Rodziny z Egiptu”. W 1672 r. podczas pobytu w Wiedniu opat Bernard Rosa podarował go cesarzowi Leopoldowi I (\* 9 VI 1640 Wiedeń, † 5 V 1705 Wiedeń)<sup>42</sup> z okazji jego 32 urodzin<sup>43</sup>. Ponadto „śląski Apelles”<sup>44</sup> pozostawił po sobie wielu uczniów<sup>45</sup>; przynajmniej do połowy XVIII w. wywierał znaczny wpływ na współczesnych twórców<sup>46</sup>.

2.4. Przybliżając bliżej zagadnienie jego tożsamości społecznej, należy podkreślić, iż zachowało się niewiele źródeł, które mogłyby udzielić odpowiedzi na pytanie, jak oceniał i pojmował on samego siebie jako artystę i jak klasyfikował swoją pozycję społeczną? W stopniu bardzo ograniczonym umożliwia to fragment pochwalnego

<sup>40</sup> Por. A. Kozieł, *Rysunki Michaela Willmanna (1630-1706)*, Wrocław 2000, s. 135.

<sup>41</sup> Zob. m.in. Nikolaus von Lutterotti, *Michaels Willmanns Gemälde in der Schloßkapelle zu Lobris*, Kr. Jauer, „Schlesische Geschichtsblätter” 2 (1930), s. 25-30.

<sup>42</sup> Został wychowany przez jezuitów w duchu kontreformacyjnym i barokowo-katolickim charakterystycznym dla rodu Habsburgów austriackich. W 1658 r. został wybrany na cesarza. Jego 47 lat trwające rządy były naznaczone dochodzeniem Austrii do pozycji mocarstwa. Leopold toczył zmagania na dwóch frontach z potęgą osmańską na południowym-wschodzie i z francuskim królem Ludwikiem XIV na zachodzie Europy.

Na okres 1671–1682, tzw. Trauerdekade, przypada wzrost ambicji Leopolda I w kierunku politycznego absolutyzmu, co znalazło swój wyraz m.in. w reakcjach na rebelię stanów węgierskich oraz położenie protestantów i w konsekwencji ograniczenie ich wolności religijnej w 1681 r. Zob. A. Coreth, *Österreichische Geschichtsschreibung in der Barockzeit (1620-1740)*, 1950; tenże, *Pietas Austriaca. Ursprung und Entwicklung barocker Frömmigkeit in Österreich*, 1959; O. Redlich, *Weltmacht des Barock. Österreich in der Zeit Kaiser Leopolds I*, 1964; tenże, *Das Werden einer Großmacht. Österreich von 1700-48*, 1962<sup>4</sup>; H. Benedikt, *Kaiser Leopold I*, w: H. Hantsch (Hrsg.), *Gestalter der Geschichte Österreichs*, 1962, s. 209-219; R. A. Kann, *Kanzel und Katheder. Studien zur österreichische Geistesgeschichte vom Spätbarock zur Frühromantik*, 1962.

<sup>43</sup> W Grüssauer Taufbuch z 9 VII 1672 r. czytamy: *Cum adesset dies natalis Suae Majestatis obtuli illi per Confessarium ssum preces meorum Fratrum, addendo pictam imaginem a Pictore Lubensi [Michael Willmann], J[esus], M[aria], J[oseph] ex Egipto revertentes, post quos sequebatur asinus. Constitit imago forte 100 Thl. Hanc ut Sua Majestatas intueretur et recommendatam haberet Confessarium rogavi, quod et fecit, et lubens Sua Majestas accepit et grates egit per Confessarium*. Por. N. Lutterotti, *Archivalische Belege für Arbeiten M. Willmanns und seiner Werkstatt*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” 1964, s. 129.

<sup>44</sup> Apelles, to w opinii starożytnych największy malarz starożytności chwalony przede wszystkim za charyzmatyczny talent, jakim charakteryzowały się jego prace. Działał w IV w. p.n.e. Był znakomitym portrecistą związanym z Aleksandrem Macedońskim (namalował wiele jego portretów). Jego obrazy odznaczały się przejrzystością barw, a także ostrą, skonstrastowaną kolorystyką. Zob. A. Twardecki, *Mały słownik sztuki starożytnej Grecji i Rzymu*, Unia Wydawnicza „Verum” 1998.

<sup>45</sup> Uczniami Willmanna byli: Jan Eybelwiesser, Justus de Bentum, Piotr Brandl i Franciszek Hoffmann. Pasję malarską pielęgnowała również dwójka z jego pięciorga dzieci – syn Michał Leopold Willmann (\*1669 †1706) i córka Anna Elżbieta (\*1665 †?). Do kręgu najważniejszych współpracowników należeli m.in.: pasierb Johann Christoph Liška, syn Michael Leopold oraz zięć Christian Neunhertz.

<sup>46</sup> Należałoby w tym miejscu wymienić takich artystów jak: Peter Brandl, Johann Michael Rottmayr i Franz Anton Maulbertsch.



listu z 12 września 1682 r. (z załączonym rysunkiem – „Apoteoza Joachima von Sandrarta”<sup>47</sup>). Sporządził go Willmann niemalże w połowie drogi rozwijającej się kariery artystycznej, ale jeszcze przed realizacją monumentalnego cyklu 50 fresków na temat dzieła Wcielenia postrzeganego w perspektywie „Trójcy Stworzonej” (Jezus Maryja Józef) w kościele bractwa św. Józefa w Krzeszowie (1693–1695).

Pięćdziesięciodwuletni już wówczas śląski Rembrandt, który nadal miał stosunkowo nieliczne kontakty z wielkimi centrami artystycznymi, adresował swój list do 76-letniego patrycjusza i protestanta<sup>48</sup>. Był nim Joachim von Sandrart (\*1606 †1688)<sup>49</sup> rodem z Flandrii (tzn. z miasta Mons, w belgijskiej prowincji Hennegau)<sup>50</sup>, a od 1649 r. mieszkaniec Norymbergii. Był on zaliczany do najbardziej dynamicznych artystów niemieckiej kontrreformacji (liczba jego prac jest zbliżona do ilości dzieł Willmanna). Sandrart był zarazem cenionym autorem jednej z najbardziej dojrzałych publikacji na temat sztuki europejskiej XVII w. o charakterze teoretyczno-biograficznym. Nosiła tytuł *Teutsche Akademie* (tom 1-3, 1675-1680)<sup>51</sup>, a zawierała biografie wielu wybitnych malarzy.

We wspomnianym liście Willmann, porównując swój biogram z *vita Sandrarta*, podkreślił zarówno swoją niższą, bowiem tylko rzemieślniczą pozycję społeczną, oraz akcentował *de facto* brak pełnego profesjonalnego przygotowania artystycznego i starannego wykształcenia, a zarazem, wychwalając wkład Sandrarta na rzecz sztuki niemieckiej, użył (rzadko stosowanego w tym czasie) zwrotu – *unserer Nation*<sup>52</sup>, jak gdyby utożsamiając się z nacją niemiecką, bądź też pruską. Krótko mówiąc, pomimo iż był prawie członkiem lubiąskiego konwentu i miał możliwość realizowania prac na

---

<sup>47</sup> Wymiana rysunków pomiędzy artystami należała do starej tradycji (dla przykładu J. Sandrart odnotował fakt wymiany rysunków pomiędzy Dürerem a Raffaelem). Zdziwienie budzi natomiast fakt, że Willmann przesłał mu swój niezbyt doskonały rysunek. Znajdujemy go w kilku katalogach, zob. m.in. E. Kloss, *Michael Willmann. Leben und Werke eines deutschen Barockmalers*, Breslau 1934, s. 187 nr 73, s. 149; A. Kozieł, *Rysunki Michaela Willmanna...*, s. 164-176, Katalog M. Willmanna nr 27, s. 253-255 (Katalog M. Willmanna nr A.I.27). List ten wraz z rysunkiem jest przechowywany w wiedeńskiej Albertinie.

<sup>48</sup> Utrzymywał bliższe kontakty z wyższym duchowieństwem katolickim i realizował prace na rzecz kościołów i klasztorów w południowych Niemczech, Austrii i Czechach.

<sup>49</sup> Zob. Ch. Klemm, *Joachim von Sandrart. Kunstwerke und Lebenslauf*, Berlin 1986. Warto podkreślić, że kuzyn J. Sandrarta Johann Jacob Sandrart jako miedziorytnik współpracował z Bernardem Rosą. Por. R. Klessmann, *Michael Willmann und Joachim von Sandrart – Bemerkungen zu einem Dialog*, w: *Willmann i inni...*, s. 17.

<sup>50</sup> Był to niemiecki malarz i grafik, który już w młodym wieku uczył się miedziorytnictwa i malarstwa w Norymberdze (1620/21) i Pradze, następnie w Utrechcie (1625–1629), po czym przebywał w Londynie, Wenecji, Bolonii i Rzymie (do 1635 r.) oraz Frankfurcie nad Menem (1635-1637) i Amsterdamie. Do Niemiec powrócił on dopiero ok. 1643 r., a w od 1649 r. zamieszkał w Norymberdze. W 1653 r. nadano mu szlachectwo; od 1674 r. był dyrektorem założonej w Norymberdze Akademii Sztuki. W swej bogatej twórczości realizował obrazy o tematyce historycznej, mitologicznej, alegorycznej i religijnej (m.in. 7 obrazów ołtarzowych dla opactwa w Lambach) oraz miedzioryty. Jego dzieła wskazują na wpływy włoskie, flamandzkie i niderlandzkie i odznaczają się doskonale opanowanym warsztatem artystycznym. Zob. P. Kutter, *Joachim von Sandrart*, Straßburg 1907.

<sup>51</sup> Por. *Teutsche, Akademie der edlen Bau-, Bild- und Malereikünste*, Bd. 1-3, Nürnberg 1675-79; *Reprint Nürnberg 1994*. Trzytomowe dzieło zostało zakupione przez opata Lubiąża Jana Reicha.

<sup>52</sup> Por. R. Klessmann, *Michael Willmann und Joachim von Sandrart...*, s. 16.

rzecz osobistości wysoko postawionych w ówczesnym społeczeństwie (m.in. cesarza, kardynałów, książąt, wyższego duchowieństwa, opatów itd.) oraz senatu miasta Wrocławia<sup>53</sup>, to jednak miał on poczucie bycia jedynie wiejskim malarzem (Dorfma-ler). Niemniej poprzez wymianę korespondencji zainicjowaną z Sandrartem po cichu liczył na włączenie swego biogramu do łańciskiego wydania prestiżowego leksykonu *Teutsche Akademie*<sup>54</sup>. Stało się to faktem i z pewnością było swego rodzaju formą rekomendacji i reklamy.

2.5. Odwołując się do wspomnianej już powyżej zasady tożsamości relacyjnej, należy zauważyć, że jeśli chodzi o własną rodzinę, to od 26 listopada 1662 r. Michael Willmann tworzył ją z piękną czeską wdową Heleną Liszkową (mieszkającą uprzednio we Wrocławiu, od 1650 r. miała ona syna Johanna Christopha), która wkrótce dała mu jeszcze czworo potomków. Natomiast sytuując go w społeczności religijnej, należy odnotować fakt, że po ok. 30 latach praktykowania wyznania kalwińskiego, za radą tutejszego opata, w maju 1663 r., w Lubiążu Willmann przeszedł na katolicyzm, a na chrzcie przyjął dodatkowe dwa imiona: Leopold i Lukas<sup>55</sup>. W niespełna sześć lat później, czyli w marcu 1669 r. stał się on nawet członkiem bractwa św. Józefa, jednej z najliczniejszych katolickich społeczności tego typu w Europie i zarazem najważniejszego ośrodka śląskiej rekatolicyzacji<sup>56</sup>.

2.6. Pozostając przy temacie religijno-kulturowej tożsamości Michaela Willmanna formujemy kolejne pytanie – co wniósł on do krzeszowskiego ośrodka rekatolicyzacji?

Ze śląskimi cystersami nasz artysta spotkał się najprawdopodobniej dopiero w 1656 r. Dokonało się to za pośrednictwem osoby wielce wykształconego Arnolda Freibergera. W tym czasie pełnił on funkcję opata Lubiąża (1632–1672), najstarszej śląskiej placówki tego zakonu (zał. już w 1163 r.)<sup>57</sup>. W 1656 r., będąc we Wrocławiu, właśnie dla Freibergera namalował Willmann trzy obrazy. W ten sposób miał okazję zaprezentować się przed potencjalnym protektorem i zleceniodawcą. W efekcie Freibergers sprowadził Willmanna do Lubiąża i stał się jego dobrodziejem oraz pierwszym wielkim protektorem.

Zanim po ogromnych spustoszeniach, jakie spowodowała na Śląsku reformacja, w interesującej nas drugiej połowie XVII w., zaczęnie kiełkować dzieło reformy katolickiej rozwijanej na miarę dekretów trydenckich, a w Krzeszowie zaistniał silny

<sup>53</sup> Były to dwa duże obrazy historyczne dla miejskiego ratusza.

<sup>54</sup> Por. J. von Sandrart, *Academia nobilissima Artis pictoriae*, Nürnberg und Frankfurt a. M. 1683.

<sup>55</sup> Było to nawiązanie do typowej katolickiej praktyki patronatu świętych. Pierwsze imię – Leopold nawiązywało do imienia panującego cesarza (Leopold I. 1658-1705), a drugie – Lukas przywoływało orędownictwo św. Łukasza, patrona malarzy.

<sup>56</sup> Dodajmy, że na mocy pokoju westfalskiego z 1648 r. pełna wolność religijna panowała jedynie w księstwach wołosko-brzesko-legnickim oraz oleśnickim. Rozpoczęła się próba siłowej rekatolicyzacji cesarskiego Śląska, w wyniku której protestanci utracili swoje kościoły (z wyjątkiem drewnianych). Cesarz wyraził zgodę na funkcjonowanie trzech tzw. kościołów pokoju w Jaworze, Świdnicy i Głogowie.

<sup>57</sup> Z Lubiążem najprawdopodobniej do połowy XI w. związany był klasztor benedyktynów. W 1163 r. zastąpili ich cystersi sprowadzeni z Pforty nad Saalą w Turynii. Po wojnie 30-letniej, za rządów wybitnych opatów: Arnolda Freiberga (1632–1672) i Jana Reicha (1672–1691) zainicjowany został długi, bowiem prawie stuletni okres, rozkwitu gospodarczego i kulturalnego opactwa. Okres świetności zakończyło przejście Śląska pod panowanie Prus w 1740 r.

i dynamiczny ośrodek rekatolicyzacji, Bernard Rosa, który u jezuitów w Kolonii zdobył tytuł doktora filozofii, w seminarium nyskim kierowanym przez Sebastiana Rostocka jako rektora ukończył studium teologii, wstąpił do cystersów w Henrykowie. Był on świadom decyzji kapituły generalnej z 1613 r., na którą nakładały się jego osobiste związki z postacią Świętego odkrytego w wieku młodzieńczym i w okolicznościach wojny 30-letniej, nakazującej szerzenie kultu św. Józefa. W 1653 r. jako przeor henrykowskiego opactwa (od 1649 r.), powierzył swoje posługiwanie Przybranemu Ojcu Jezusa. W 1660 r. wybrany na opata, Rosa uroczyście poświęcił krzeszowski klasztor św. Józefowi, przyrzekając mu szerzenie jego czci na każdym miejscu, jeśli Święty wspomůže go w przywróceniu życia religijnego w dobrach klasztornych (ok. 25 tys. mieszkańców na obszarze ok. 300 km<sup>2</sup>)<sup>58</sup>.

Opat Rosa, myśląc o dziele rekatolicyzacji, ale bez „ducha marzycielstwa” pojawiającego się w nowożytnej kulturze Śląska, oraz kierując się zmodyfikowaną przez siebie cysterską dewizą *Omnia ad aedificationem, et pietatis proppagationem*<sup>59</sup>, w krótkim czasie utworzył tu kilkusobowy, nieformalny krąg współpracowników. Powstał on na bazie różnego typu relacji: przyjaźni, przynależności do powołanego do życia w 1669 r. bractwa św. Józefa oraz współpracy opartej na posiadanych kompetencjach i kwalifikacjach. Tworzyli go czterej najwięksi Ślązacy drugiej połowy XVII w. Pierwszym z nich był żyjący do 1671 r. wybitny biskup wrocławski Sebastian Rostock (\*1607†1671), którego można by nazwać śląskim Borromeuszem. Na diametralnie różnych płaszczyznach współpracę z opatem prowadzili dwaj wielcy śląscy konwertyci. Wrocławianin Johannes Scheffler (\*1624 † 1677, pseud. Angelus Silesius)<sup>60</sup>, jako doktor filozofii i medycyny, a po konwersji od 1661 r. także kapłan katolicki, czynił to na płaszczyźnie katolickiej mistyki<sup>61</sup>, liryki, teologii polemicznej i literatury ascetycznej. I wreszcie ostatnia z tych osób, ale współpracująca z opatem Rosą od początku lat 60-tych do końca jego życia (†1696), to Michael Willmann – śląski Rembrandt.

2.7. Od lat 60. kolejną kluczową postacią (albo wręcz najważniejszą) dla rozwoju jego kariery artystycznej i kształtu życia chrześcijańskiego, był Bernard Rosa opat krzeszowskich cystersów<sup>62</sup> (1660-1696). Śląski Rembrandt nie tylko, że się z nim zaprzyjaźnił, ale przez długi okres ok. 30 lat, czyli aż 2/3 czasu rozwijania przezeń

<sup>58</sup> Por. Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu (BUWr), rkps IV Q 185, s. 108 i 113-117.

<sup>59</sup> Znajdujemy ją na portrecie opata Rosy z 1684 r. wykonanym przez Johanna Tscherninga według rysunku M. Willmanna. Zob. A. Kozieł, *Rysunki Michaela Willmanna...*, s. 136 i 326.

<sup>60</sup> Analizując dane biograficzne B. Rosy, znajdujemy fakt o wspólnej czterodniowej pielgrzymce A. Silesiusa z opatem Rosą z Krzeszowa do Barda Śl. już 1661 r. Zob. m.in. T. Fitych, *Polskie korzenie Johanesa Schefflera. Uwagi o przodkach i rodzinie Angelusa Silesiusa (\*1624 †1677)*, „Orbis Linguarum” (2005) vol. 29, s. 97-138; tenże, *Polskie korzenie Johanesa Schefflera. Uwagi o przodkach i rodzinie Angelusa Silesiusa (\*1624 †1677)*, w: „Przedziwna to rzecz jest człowiek..” *Angelusa Silesiusa myśli o jedności świata (wybór rozpraw i poezji)*, red. i słowo wstępne C. Lipiński, Wałbrzych 2005, s. 81-135; tenże, *Kalendarium Angelusa Silesiusa*, [artykuł przygotowany do druku].

<sup>61</sup> Zob. T. Fitych, *Mistyka Anioła Ślązaka i Bernarda Rosy SOC (Z badań nad katolicką reformą na Śląsku XVII wieku)*, [artykuł złożony do druku].

<sup>62</sup> Opactwo krzeszowskie powstało w 1292 r. jako filia Henrykowa (zał. w 1227 r.). Ten ostatni był filią Lubiąża.

pracy twórczej, z mniejszymi lub większymi przerwami, intensywnie współpracował z wybitnym naśladowcą św. Bernarda, znajdując zarazem w Rosie jednego z największych swych zleceniodawców.

W celu realizacji swych własnych prac malarskich lub finalizacji dzieł prowadzonych przez osoby należące do jego warsztatu, Michael Willmann – coraz bardziej ceniony mistrz sztuk malarskich, przybywał do Krzeszowa wielokrotnie. Na lata 1672–1680 i 1692–1695 przypada okres szczególnego natężenia finalizacji prac malarskich i niemalże jego stałej obecności w opactwie. Ponadto z racji, iż od 1669 r. Willmann był członkiem krzeszowskiej konfraterni św. Józefa, możemy z dużą pewnością twierdzić, iż korespondował i spotykał się z opatem Rosą częściej, chociażby w ramach comiesięcznych zgromadzeń bractwa. W opinii A. Kozieła ilustrację współpracy obu przyjaciół stanowi dzieło nieznanego grafika sporządzone wg projektu M. Willmanna „Bł. Joachim” (z ok. 1694-96).

W Krzeszowie Michael Willmann realizował trojakiemu typu prace. Jeśli idzie o olejne obrazy to w pierwszym rzędzie oprócz niewielkiego formatu obrazów Trójcy Stworzonej przeznaczonych na potrzeby bogatszych członków konfraterni, były to kolejno: trzy-cztery portrety opata Bernarda Rosy (m.in. z 1678 r.); ponadto obrazy stanowiące wyposażenie Kalwarii oraz kaplicy Betlejemskiej i Loretańskiej (1677-78); obrazy dla kościoła klasztorowego<sup>63</sup> i brackiego oraz obiektów sakralnych na terenie opactwa. Drugą kategorię Śląskiego Rembrandta stanowią projekty do grafik zawartych w drukach Johanna Schefflera – Anioła Ślązaka (m.in. ChW1675, KEP1676); do krzeszowskiego modlitewnika pasyjnego (1678-82); projekty pojedynczych grafik dewocyjnych na potrzeby bractwa (m.in. trzy typy ikonograficzne ‘Trójcy Stworzonej’, 1677-82), a wreszcie projekty grafiki do pism opata Bernarda Rosy modlitewnika i śpiewnika „Róża z Jerycha” (1678), traktatu mistycznego (EKr 1689<sup>64</sup>) i modlitewnika brackiego (GrJ 1694)<sup>65</sup>. Trzecią kategorię stanowi stosunkowo późno zainicjowana twórczość oparta na metodzie *al fresco*. Nic więc dziwnego, że z warsztatowego punktu widzenia cykl 50 fresków zdobiący kościół św. Józefa, był dopiero drugim z kolei i zarazem najbardziej monumentalnym dziełem Willmanna (zrealizowanym techniką *al fresco*). Co więcej, określa się go zaszczytnym mianem śląskiej Sykstyń.

Należy zauważyć, że było to ostatnie dzieło zrealizowane na zlecenie i we współpracy z opatem Rosą i pod wieloma względami stanowi jej moment kulminacyjny. Cała dekoracja malarska poświęcona, zgodnie ze wskazaniem opata<sup>66</sup>, ale przy ograniczonym współautorstwie Willmanna, została podporządkowana propagowaniu kultu jednego świętego. Prezbiterium, sklepienie, ściany, podłuczka arkad i kaplice boczne pokryte zostały w całości scenami przedstawiającymi żywot świętego Józefa.

<sup>63</sup> Dla kościoła klasztorowego pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP Willmann namalował m.in. obraz przedstawiający Świętą Rodzinę (dla ołtarza bocznego w lewym ramieniu transeptu).

<sup>64</sup> W tym miejscu wycofuję hipotezę przypisującą Aniołowi Ślązakowi autorstwo traktatu *Ehren Kränzlein* (...), Glatz 1689, a utożsamiam je z osobą B. Rosy.

<sup>65</sup> Zob. A. Kozieł, *Rysunki Michaela Willmanna...*, s. 136-146.

<sup>66</sup> Był to równocześnie jego ideowy testament przekazany w tej postaci dla bardzo licznej społeczności konfraterni, a wreszcie dar materialny na jubileusz 400 lat istnienia opactwa.

Kościół ten był swego rodzaju hymnem na cześć Tajemnicy Wcielenia i św. Józefa postrzeganego w mistyczno-eklezjologicznej koncepcji Świętej Rodziny – Trójcy Stworzonej.

2.8. Co śląski mistrz pędzla zyskiwał dla swego życia i twórczości w Krzeszowie? W jakiego typu wymianie darów uczestniczył?

W tym prestiżowym kręgu czterech wybitnych osobistości z pewnością doświadczył Michael Willmann przyjaźni, rekomendacji i promocji swych dzieł przez opata Rosę; ewangelizacji Śląska realizowanej już przez sam fakt istnienia tak bardzo licznego bractwa; w pewnym stopniu obok Bernarda Rosy współautor treści ideowej cyklu monumentalnego cyklu fresków w kościele brackim, a także chrześcijańskiej kultury naznaczonej liturgiczno-duchową tradycją zakonu cysterskiego i nabożeństwami doby baroku oraz prawowiernej mistyki odrębnej od ducha marzycielstwa, związanego z mistycznym spirytualizmem który uzewnętrznił się w nowożytnej kulturze śląskiej, niezależnie od konfesji<sup>67</sup>. Przykładem tego były chociażby pietystyczne kompozycje ikonograficzne *Pia desideria*, w jakie wyposażano kościoły protestanckie (np. Kościelec koło Legnicy XVII w.)<sup>68</sup>.

---

<sup>67</sup> Por. J. Harasimowicz, *Rola klasztorów cysterskich w kształtowaniu się tożsamości kulturowej Śląska w dobie nowożytnej*, w: *Krzeszów uświęcony łaską...*, s. 154-160.

<sup>68</sup> Zob. m.in. S. Szupieńko, *Mistyka oblubieńcza w programie dekoracji malarskiej kościoła powołanego w Kościelcu koło Legnicy*, w: *Willmann i inni...*, s. 192-199.